

SAMI SWOI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 46 • kwiecień 1997 • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł



(fot. Henryk Stobiecki)

**NA IV DOLNOŚLĄSKICH TARGACH TURYSTYCZNYCH TOURTEC 97
ZAJĘLIŚMY PIERWSZE MIEJSCE W KONKURSIE NA NAJEFEKTYWNIJSZĄ
PREZENTACJĘ TARGOWĄ!**

**JAK KARGUL Z PAWLAKIEM
szczegóły na stronie policyjnej (8)**

Z życia Rady

WIOSENNĄ SESJĄ

21 marca odbyła się kolejna Sesja Rady Miejskiej Gminy Lubomierz. Na początku odczytany został wniosek radnego MARKA MISIEWICZA dotyczący powołania gminnego pedagoga szkolnego. Stwierdza on, że *aktualnie tylko połowa dzieci uczących się w szkołach podstawowych na terenie gminy objęta jest bezpośrednio pracą pedagoga szkolnego, bowiem takie stanowisko w strukturze organizacyjnej posiada tylko Szkoła Podstawowa w Lubomierzu. Prócz zadań związanych między innymi z: oceną sytuacji wychowawczej, działaniami zawodowo-zawodowymi, systematycznym śledzeniem realizacji obowiązku szkolnego. Pedagog szkolny dzięki współpracy z Poradnią Psychologiczną - Pedagogiczną inicjuje dostosowywanie wymagań dydaktycznych do możliwości dzieci. Inspiruje działania w zakresie organizacji zajęć korekcyjno-wyrównawczych, jak również organizuje różne formy terapii zajęciowej. Ważnym segmentem poczynań pedagoga szkolnego jest organizowanie procesu pedagogizacji rodziców. W związku z zauważalnym wzrostem agresji wśród dzieci i młodzieży istnieje pilna potrzeba zintensyfikowania działań wychowawczych i pedagogicznych w szkołach. Istnienie pedagoga szkolnego na szczeblu gminy pozwoli także na lepszą koordynację działań podejmowanych na rzecz rodziny.* Wniosek radnego Marka Misiewicza w czasie obrad Sesji poparł dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Gryfowie Śląskim - Wojciech Malczewski, który jednocześnie poinformował o istnieniu stanowiska gminnego pedagoga w gminie Świerzawa. Rada jednogłośnie przyjęła wniosek radnego Marka Misiewicza.

Z PRAC ZARZĄDU

Burmistrz przedstawił sprawozdanie z prac Zarządu między Sesjami. Omawiano między innymi problemy związane z gospodarką wodną na terenie gminy, oceniano pracę miejskiego komitetu przeciwpowodziowego, mówiono o polityce prorodzinnej, konkursach na dyrektorów szkół podstawowych i przedszkola, targach turystycznych, konieczności pilnego zabezpieczenia budowy przy ul. Szpitalnej.

Nowy autobus kosztował 180 tys zł i został przekazany ZBGKiM. Za wynajmowanie autobusu zakłady budżetowe Gminy będą płaciły po 1.04 zł za km. Inni za km zapłacą 1,51 zł /km lub 8,75 zł za każdą godzinę jazdy.

KIOPOTY Z OLDZĄ

Najdłuższym (16,5 km) potokiem na terenie gminy jest Oldza wypływająca w Pasieczniku, jest ona dopływem Kwisy. Stwarza największe zagrożenie powodziowe, szczególnie na odcinku w Olesznej Podgórskiej. Podczas ubiegłorocznej powodzi wystąpiły szkody w 50 gospodarstwach. Podczas omawiania tych problemów obecni byli mieszkańcy Olesznej Podg. Dyrektor naczelny Tadeusz Markiewicz omówił gospodarkę wodną i ochronę przeciwpowodziową w gminie. Poinformował o pracach zabezpieczających na Oldzy prowadzonych w Wojciechowie i Olesznej. Konieczna jest pomoc budżetu gminy lub Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Niezbędna jest również większa dbałość o potok. Znajduje się w nim dużo nieczystości, wyciętych gałęzi, wrzucanych do wody z sąsiednich gospodarstw. To znacznie utrudnia sytuację. O potok należy dbać wspólnie. **W imieniu władz zwracamy się DO MIESZKAŃCÓW O UTRZYMANIE PORZĄDKU I CZYSTOŚCI NAD POTOKIEM.**

UCHWAŁY

Podczas XXXII Sesji Rady Miejskiej Gminy Lubomierz podjęto uchwały w sprawie:

- **powołania komisji konkursowych i ustalenia regulaminu ich pracy.** Ustalony został skład osobowy poszczególnych komisji podczas przeprowadzania konkursów na stanowiska dyrektorów Szkół Podstawowych w Pławnej, Chmieleniu oraz dyrektora Przedszkola Miejskiego w Lubomierzu. Przewodniczącą wszystkich Komisji jest Elżbieta Pawłowska - sekretarz Urzędu
- **w sprawie określenia liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa) do spożycia poza miejscem sprzedaży, zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych, trybu wydawania i cofania zezwoleń, warunków sprzedaży napojów alkoholowych oraz wpro-**

wadzenia zakazu spożywania napojów alkoholowych w niektórych miejscach Lubomierza.

Limit punktów sprzedaży napojów alkoholowych powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży na terenie miasta i gminy Lubomierz wynosi 30. Sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych może być prowadzone na podstawie zezwolenia wydanego przez burmistrza GiM po zasięgnięciu opinii Zarządu (na czas określony). Zezwolenie wydaje się, gdy punkt spełnia określone warunki. Burmistrz także cofa zezwolenie w określonych przypadkach. Może to na przykład wystąpić w sytuacji, kiedy wystąpi dwukrotne zakłócenie porządku publicznego w związku ze sprzedażą alkoholu przez daną placówkę. **NA TERENIE GMINY I MIASTA LUBOMIERZ WPROWADZA SIĘ ZAKAZ SPOŻYWANIA NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W MIEJSCACH PUBLICZNYCH (ULICE, PLACE, OBIEKTY SPORTOWE I INNE MIEJSCA OGÓLNO DOSTĘPNE).** Naruszenie zakazu, o którym mowa wyżej podlega karze grzywny wymierzonej w trybie i na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach. Zakaz ten może być zniesiony zarządzeniem burmistrza NA CZAS ŚWIĄT I IMPREZ O ZNACZENIU LOKALNYM.

PRZYJĘCIE GMINNEGO PROGRAMU PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH W LUBOMIERZU NA 1997 ROK.

Gminna Komisja d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych z powodu braku szczegółowych danych pochodzących z terenu gminy opiera konstruowanie programu na danych GUS-u. Według nich problem dotyka 2%-3% dorosłej populacji, co w naszej gminie stanowi od 90 do 130 osób uzależnionych od alkoholu, 12-15% nadużywających alkoholu, tj. 510-650 osób, od 3-5% współuzależnionych tj. od 130 do 215 osób, co daje nam około 730-995 osób na terenie gminy, których dotyka problem alkoholowy. Dane te dotyczą jedynie osób dorosłych, a należy dodać, że wg danych statystycznych 15% uczniów pije alkohol, w naszej gminie jest to około 170 nieletnich. Biorąc pod uwagę sytuację naszej gminy (stan bezrobocia, brak perspektyw znalezienia pracy, poziom wykształcenia, ograniczone możliwości spędzenia wolnego czasu) powyższe dane są prawdopodobnie zaniżone.

INTERPELACJE

Radny Jan Bukiejko z Wojciechowa zapytał, czy pacjenci z Wojciechowa nie mogą być przyjmowani przez stomatologa z Lubomierza ponieważ dojazd do Pławnej jest uciążliwy. Temat ten zostanie rozpoznany po zatrudnieniu nowego kierownika Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu. Radny zasygnalizował także częste awarie w oświetleniu ulicznym w Wojciechowie Wszystkie usterki zostały usunięte przez Zakład Energetyczny w Lubaniu. Radny Pilichiewicz zgłosił istnienie porożniających uli w Wojciechowie, będących siedliskiem chorób pszczół. Zarząd Gminy i Miasta wystąpił do spadkobierców zmarłego gospodarza uli o ich likwidację lub zagospodarowanie.

Jerzy Andrzejczak mówił o zanieczyszczeniu stawu ściekami z budynków komunalnych. Burmistrz zobowiązał dyrektora Zakładu Budżetowego do przedstawienia sposobu zagospodarowania stawu.

AROGANCJA WIADZY CZY BEZSILNOŚĆ? Wielokrotnie na kilku Sesjach Rady Gminy a ostatnio pisemnie w liście do p. Burmistrza podpisanym przez 24 osoby prosiliśmy o pilne uprzątnięcie stawu miejskiego (w obrębie ulic I Maja i Gryfiogórskiej) z fekalii zalegających na nabrzeżu stawo oraz innych zanieczyszczeń znajdujących się w zakolach koło muru. Była okazja to zrobić po spuszczeniu wody. Nie zrobiono nic a zaczęto ponownie spiętrać wodę. Będzie to wkrótce po ociepleniu się powietrza ognisko smrodu i wszelkiej zarazy. Zgodnie z uchwałą wkrótce przez Radę Gminy uchwałą tzw. "śmieciową" będą wyciągane konsekwencje nawet karne wobec osób zaśmiecających otoczenie. Liczymy, że zgodnie z tą uchwałą, będą również karane osoby, które nie dokonują uprzątnięcia na administrowanych obiektach. Jeżeli to nie przyniesie skutku pozostanie poprosić o interwencję wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska i Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego. A bark odpowiedzi na pismo zbiorowe mieszkańców traktujemy jak na wstępie w tytule.

W imieniu zainteresowanych mieszkańców mgr inż. Jerzy Andrzejczak

MOJE RODZINNE MIASTO

Zgodnie z zapowiedzią przedstawiamy dziś jedną z prac uczniów SP w Lubomierzu zakwalifikowaną do udziału w konkursie historycznym na szczęblu wojewódzkim pod hasłem: "A to Polska właśnie".

Lubomierz nie jest moim rodzinnym miastem ponieważ mieszkam w jego pobliżu dopiero od czterech lat. Uczęszczałem tu do szkoły podstawowej. Nie jestem zachwycony widokiem niszczonego i trochę już zaniedbanego miasteczka. Interesuje mnie historia Lubomierza i wiem, że należy ono do najstarszych miasteczek Śląska, a istnienie tego odnotowano już ponad 700 lat temu. Nazwa tego miasteczka wiąże się z nazwiskiem rodziny Liebenthalów, którzy byli jego właścicielami. Rodzina wice króla należała do najbardziej zamożnych rodzin na Śląsku, posiadała ogromne połacie ziemi i była fundatorem klasztoru benedyktyn w Lubomierzu wybudowanego w 1278 roku, który był nierozdzielnie związany z dziejami miasteczka, aż do 1810 roku, kiedy uległ likwidacji. W różnych okresach czasu nazwa Lubomierz przybierała coraz to inne formy, ale wszystkie przełożone na język polski oznaczały „dolinę miłości”. Po powrocie Lubomierza do Polski używana była nazwa Miłosna, a od 1947 roku - Lubomierz. Największe osiedlenie miasta to XVI wiek, kiedy to stało się ono jednym z największych ośrodków rzemiosł (obok Lwówka i Jeleniej Góry) i trwało to aż po XIX wiek. Plac rynkowy tego miasteczka stał się głównym miejscem wymiany towarowej i handlu, znajdowało się tam pełno kramów i ław z towarami rzemieślników i kupców. Ponadto mieszkańcy miasta i okolic zajmowali się uprawą ziemi i hodowlą bydła. W XVI wieku zapoczątkowano budowę kaplicy, a później kościoła św. Anny. W tym okresie również powstawały domy mieszczniańskie, przeważnie drewniane, przy których znajdowały się stajnie, obory, chlewy i stodoły. Jednak i to miasteczko miało złe chwile a nawet i lata. Przede wszystkim wojna trzydziestoletnia, która rozpoczęła się w 1618 roku, zdecydowanie zahamowała dalszy jego rozwój. Ciągłe grabieże, a nawet zabójstwa mieszkańców przyczyniły się do znaczących strat. Kolejne wojny, jakie miały miejsce w XVIII wieku dalej rujnowały to miasto. Warto przypomnieć, że na 1050 mieszkańców przypadało 148 rzemieślników i to o różnych zawodach takich jak: rzeźnicy, piekarze, krawcy, szewcy, tkacze, bednarze, stolarze, cieśle czy kuśnierze. Kolejnym kataklizmem okazały się pożary. I tak na

przykład wielki pożar w 1802 roku zniszczył 153 domy mieszkalne i wiele budynków gospodarczych. Następne lata to naprawy i przebudowy miasta. Przebudowane zostały niektóre domy prywatne i przeprowadzono renowację ratusza. Przebudowane także drogi wylotowe i kilka ulic wewnętrznych. Wybudowano szkołę i zakład opiekuńczy dla sierot. W drugiej połowie XIX wieku wybudowano szkołę budowlaną ze specjalnym obiektem i seminarium dla nauczycieli, które potem przekształciło się w szkołę średnią. W dalszym ciągu rozwijała się drobna wytwórczość. Duże znaczenie dla Lubomierza miało uruchomienie w 1885 roku linii kolejowej. W 1907 zaczęto zakładać sieć kanalizacyjną, a w 1913 sieć elektryczną. Lubomierz zamieszkiwało wówczas 1641 mieszkańców. Okres drugiej wojny światowej nie przyczynił się do szczególnych zmian miasta i nie przyniósł odczuwalnych zmian w życiu gospodarczym Lubomierza. W 1945 roku zaczęli się tu pojawiać pierwsi osadnicy polscy, byli to przeważnie ludzie z Wołynia i Podola. Przywieźli ze sobą swój majątek, narzędzia i inwentarz. Jednakże ziemia ta była dla nich obca i chyba nie chciana. Dlatego też ich dalsze życie było trudne zarówno dla nich jak i dla miasta. Brakowało im sentymentu do tej ziemi, a to nie wpływało dodatnio na rozwój miasta. Przez lata tu jednak żyją, pracują, mają swoje rodziny, dorobek całego swego życia i wielu z nich na pewno już uważa Lubomierz za swoje miasto. Gmina robi wiele, żeby mieszkańcom miasta i okolic żyło się lepiej. W chwili obecnej planuje się otwarcie Muzeum Kargula i Pawłaka, co jest związane z głównym polskim filmem zrealizowanym przez Sylwestra Chęcińskiego w 1967 roku. Film ten wiernie oddał atmosferę lat powojennych nas Ziemiach Odzyskanych, a główni aktorzy Wałławek Kowalski i Władysław Hańcza Polakowie wcielili się w role osadników przybyłych na te tereny. Film oglądała cała Polska i wielu Polaków mieszkających na stałe za granicą (...) Czekamy wszyscy na otwarcie i myślę, że Lubomierz dzięki temu stanie się bardziej popularny i zwiększy się liczba turystów. W samym Lubomierzu jest jednak ciągle dużo do zrobienia. Brakuje tu ładnych kawiarenek, dobrych restauracji, kina, jakiś wystaw, przyrodniczych skwerów z laweczkami i uśmiechniętych ludzi. Myślę, że każdy mieszkaniec Lubomierza czy okolic dołożyłby chętnie swoją cegiełkę do rozwoju swojego miasta. Ja też, mimo, że mam dopiero trzynaście lat chciałabym też coś dla niego zrobić. Myślę, że podobny zapał ma wiele młodzieży. Może tu być jak dawniej, przecież to wszystko zależy od ludzi.

AGATA CENDALSKA - POPIELÓWEK

CZY ŁATWO BYĆ RADNYM

- Proszę o kilka zdań o sobie.
- Nazywam się Julian Mielniczy-nem. Od 13 lat mieszkam w Olesznej Podgórskiej. Wcześniej w Radoniowie. Mam 37 lat, wykształcenie zawodowe. Pracuję w Zakładzie Obsługi Urzędu Wojewódzkiego jako pracownik poligrafii. Jestem żonaty, mam troje dzieci, syna Waldemara i dwie córki - Katarzynę i Jolantę. Żona Teresa (nie)pracuje zawodowo, pielęgnuje ognisko domowe.
- Co skłoniło Pana do kandydowania na radnego?



- Dwa razy się decydowałem i rezygnowałem. Za trzecim razem uległem namowom. Chciałem poznać coś innego, zobaczyć, jak w praktyce wygląda bycie radnym, sprawdzić siebie, przekonać się, czy nadaję się do politykowania. Wcześniej nie należałem do żadnej partii.
- Jakie są największe bolączki radnego Mielniczy-nego?
- Bolączki to brak telefonów w II części Olesznej, konieczność regulacji Oldzy, drogi siedliskowe i śródpolne. Największą z nich jest brak pieniędzy na załatwienie wymienionych problemów
- Co chciałby Pan powiedzieć swoim wyborcom?
- Jeżeli ktoś ma jakiś problem, niech zgłosi się osobiście do mnie. Przez trzy lata mojej kadencji nie zdarzyło się ani razu, aby jakiś mieszkaniec Olesznej Podg. zgłosił się pod numer 132, omówił nekający go problem. Wszystko załatwia się na drodze, w pośpiechu. Ludzie między sobą wiele dyskutują i oceniają. A przecież nie można oceniać tego, czego się nie zna dokładnie. Każdy ma możliwość spróbowania bycia radnym w następnej kadencji. Wszystkie Sesje są otwarte, można przyjść, posłuchać, a nawet zabrać głos.
- Z jakimi problemami boryka się Oleszna?
- Są to drogi do pól, które w wielu wypadkach zostały zniszczone przez ludzi korzystających z lasu, niedrożne są przepusty pod drogami, brak

rozmowa z Julianem Mielniczy-nem

możliwości dojazdu do pól. Istnieje też potrzeba wyposażenia świetlicy wiejskiej, która została społecznie odremontowana przez strażaków.
- Co radny z Olesznej „załatwił” dla swojej wsi?
- Remont części drogi, którą zniszczyła powódź, uruchomienie kładki, zmobilizowanie strażaków do odnowienia Ochotniczej Straży Pożarnej, około 50 lamp neonowych dla Szkoły Podstawowej.
- Czy łatwo być radnym Olesznej?
- W ogóle radnym nie jest być łatwo, ale z czasem można się przyzwyczaić.
- Jak się współpracuje radnemu z Olesznej z sołtysem tejże wsi? - Nie było problemów, potrafililiśmy się dogadać.
- W jakiej Komisji Pan działa?
- Jestem w Komisji Rewizyjnej, która analizuje tematy związane z Sesją, przeprowadza kontrolę jednostek budżetowych (działalność zgodna ze statutem), zajmuje stanowisko w skargach mieszkańców, reaguje na nie, wnioskując.
- Jak ocenia Pan pracę obecnej Rady?
- Bywało, że wiosna klóciła się z miastem. W tej chwili Rada pracuje już lepiej. Mniej jest konfliktów.
- Jak ocenia Pan pracę Zarządu?
- Nie będę ich oceniał, ich oceni historia
- Czy radnemu z Olesznej bliskie są sprawy Lubomierza?
- Jak najbardziej. Lubomierz jako ośrodek władzy miejskiej rzutuje na całą gminę. Boli mnie brak pieniędzy na infrastrukturę. Na podbudowie internetu widzę utworzenie miejsc noclegowych. Przydałyby się jeszcze nowe miejsca gastronomiczne, a przede wszystkim nowe miejsca pracy.
- Jakże, według Pana, ma Lubomierz szanse w turystyce?
- Szanse są znaczne. Ale jest jeszcze tu dużo do zrobienia.
- O czym Pan marzy?
- Marzę o wyjeździe z rodziną na urlop nad morze przynajmniej na 2 tygodnie. Oprócz tego chciałbym mieć dobre auto i objechać nim dookoła Europy.
Dziękuję serdecznie za rozmowę i życzę zrealizowania marzeń radnego i prywatnych. JAGA

Z cyklu: "Powróćmy do dawnych lat"

OSADNICY WOJSKOWI (2)

(Pierwszą część artykułu zamieściliśmy w lutymowym wydaniu "Samych Swoich" Dziś dalszy ciąg)

Przeglądając protokoły zebrań prezydium Zarządu zauważyć można, że wśród bardzo wielu codziennych spraw koła najczęściej punktami porządku dziennego były: a) uzupełnienie i sporządzanie na bieżąco właściwej dokumentacji. (Wydaje się, że ta dokumentacja nie była najsilniejszą stroną działalności koła. W protokole z zebrania Prezydium Zarządu z dnia 8 IX 1978 r. widnieje zapis, że w trosce o porządną dokumentację podjęto uchwałę w sprawie wynagrodzenia za prowadzenie kancelarii koła w kwocie 900 zł. miesięcznie)

b) weryfikacja członków koła, c) współpraca z młodzieżą (częstymi gośćmi na zebraniach Zarządu byli nauczyciele). Uzgadniano wtedy spotkania z młodzieżą, na których Kombatanci w bezpośrednim kontakcie z młodymi ludźmi, mówili im, czego dokonał żołnierz polski na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Więź kombatantów z młodzieżą polegała również na tym, że zespoły artystyczne młodzieży uświetniały okresowe zebrania sprawozdawczo-wyborcze całego koła, d) więzy społeczne, które wtedy były bardzo rozpowszechnione (kombatanci zawsze czuli się członkami całego społeczeństwa, uczestniczyli w różnych akcjach na rzecz środowiska), e) starania o stały lokal (ostatnio dopiero przydzielono członkom koła stałe pomieszczenie w ratuszu. Bez tego lokalu zebrania zarządu odbywały się w różnych miejscach, a dokumentację prezisi przechowywali po prostu w domu), f) zapoznanie się z zarządzeniami i różnymi pismami władz zwierzchnich, g) sprawozdania prezesa lub innego delegata z różnych konferencji i innych spotkań w Jeleniej Górze, h) sprawy socjalno-bytowe członków koła, i) typowanie do odznaczeń i uroczyste ich wręczanie, j) sprawy zdrowotne, np. występowanie z wnioskami o leczenie sanatoryjne, k) plany pracy, l) wybór delegatów na konferencje wojewódzkie.

Na każdym zebraniu omawiano sprawy organizacyjne, oraz czczono chwilą ciszy pamięć zmarłych. W pogrzebach członków koła brała udział delegacja ze sztandarem. Poczet sztandarowy występował też, w każdej rocznicy, czy uroczystości państwowej. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym koła w dniu 17 lutego 1983 r. omawiano pracę koła w ostatnich dwu latach. Sprawozdanie z pracy za ten okres przedstawił Hieronim Jankowski, który przez ostatnie trzy lata pełnił funkcję prezesa koła. Stan koła na ten dzień wynosił 418 członków, a obecnych na zebraniu było aż 310. Wybrano nowe władze. Prezesem został Stanisław Zacharzewski, jego zastępcami byli Stanisław Popadeńczuk i Józef Ziółkowski, a funkcję sekretarza pełnił Mieczysław Zapalowiec. Z innego protokołu zebrania sprawozdawczo-wyborczego za lata 1988-1992 dowiadujemy się, że na początku tego okresu sprawozdawczego koła liczyło 325 członków, a na końcu, w roku 1992 już tylko 247, w tym 150 podopiecznych. W okresie sprawozdawczym, w ramach czynności socjalnych załatwiono 13 zapomóg pieniężnych oraz 12 skierowań na badania sanatoryjne. Ostatni aktualnie urzędujący prezes, Hieronim Jankowski, został wybrany na zebraniu koła w dniu 22 października 1996 r. Wiceprezesami zostali: Józef Buca i Stanisław Popadeńczuk, sekretarzem Mateusz Szylin, a skarbnikiem Bronisław Kozak. Członkami zarządu są: Danuta Gajowa, Władysław Kawzowicz, Władysław Misiewicz, Franciszek Ostrowski, Kazimierz Olszak, Teodor Paraszczyniec, Stanisław Paluch, Władysław Zajac, Aleksander Dobrucki.

Aktualny stan to 179 członków koła, w tym 140 podopiecznych. W ostatnim zebraniu sprawozdawczym w dniu 22 X 96 r. nie mógł już uczestniczyć z powodu choroby długoletni prezes, STANISŁAW ZACHARZEWSKI. Wybrani delegaci z kwiatami udali się do domu, by podziękować mu za 13-to letnie pełnienie funkcji prezesa. Jest rzeczą naturalną i zrozumiałą, że maleje liczba członków koła. Środowisko kombatancie starsze się, traci siły i zdrowie, rośnie śmiertelność. To wszystko osłabia i

dalej będzie osłabiało działalność związku, a jego potrzeby przecież nie maleją, wręcz przeciwnie, zwiększają się szczególnie w zakresie ochrony

zdrowia, opieki socjalnej i materialnej. Trzeba zagwarantować pozostałym jeszcze członkom koła godziwe warunki życia. Zasłużyli sobie na to. Ten krótki artykuł dotyczący działalności Miejsko Gminnego Koła w Lubomierzu należy uzupełnić przypomnieniem pięknych imprez jakimi były spotkania kombatantów z całego powiatu, czyli Złotów Kombatantów Ziemi Lwóweckiej. Były to zawsze bardzo liczne i dobrze zorganizowane imprezy, w których udział brały również delegacje z sąsiednich powiatów. Te miłe spotkania



towarzyszy frontowych dróg na długo pozostawały w pamięci uczestników. Dotychczas odbyło się 9 zlotów. Pierwszy miał miejsce w 1966 r. a ostatni dziewiąty odbył się 7 maja 1995 r. w 50-tą rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej. W programach zlotów między innymi były: 1. przemówienia okolicznościowe przedstawicieli władz, 2. składanie wieńców kwiatów pod pomnikiem wdzięczności, 3. wręczanie sztandarów organizacjom terenowym, 4. wręczanie odznaczeń i znaczków pamiątkowych, 5. wspólny obiad żołnierski, 6. występy artystyczne zespołów wojskowych i młodzieżowych.

Wielu kombatantów przybywało na zloty w swych starych żołnierskich mundurach. Dla naszego koła szczególnie ważny był trzeci zlot. To na nim 24 maja 1970 roku koło nasze otrzymało sztandar. Aktu wręczenia dokonał generał brygady, Mieczysław Mazur. Wszystkie zloty odbywały się we Lwówku, na wzgórzu, które właśnie z okazji tych zlotów nazwano Wzgórzem Kombatantów.

Podobnie jak w kołach terenowych, również na zlotach obserwowano się, że czas zmniejsza szeregi kombatantów. Na ostatnim spotkaniu, 7 V 1995 r. zameldowało się ich tylko około 400, podczas gdy na poprzednich było ich około 3000, a na czwartym w 1973 r. nawet około 3500. Wszystkie swoje zloty kombatanci, i nie tylko oni cenią sobie bardzo wysoko, dostarczały zawsze dużo wzruszeń i przeżyć. Na ostatnim zlocie dalo się słyszeć głosy, że jest on już chyba ostatni. Oby tak nie było.

P. S. 6 marca zmarł STANISŁAW ZACHARZEWSKI. Na Jego pogrzebie wzruszające przemówienie wygłosił pułkownik Jakubowski z Zarządu Wojewódzkiego. Były dwa pocztę flagowe. Odszedł Człowiek niezwykle mocno związany z lubomierskim Kołem Kombatantów. Był skarbnikiem, sekretarzem, później przez wiele lat prezesem Koła. A w latach wojny odważnym żołnierzem sercem oddanym swej ojczyźnie. CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!!!

Na podstawie książek: Jana Andrzejewskiego „Szli na zachód”, pracy zbiorowej Mariana Iwanka, Wojciecha Kopałczńskiego, Danuty Ewy Komorowskiej, Janusza Korzenia i Waldemara Simińskiego „Lubomierz, dzieje dzień dzisiejszy, szanse” oraz protokołów lubomierskiego Koła ZBoWiD i ZKR PiBWP opracował STANISŁAW NOWOTNY.

Gazeta lokalna "Sami Swoji" wydatki na 1996 rok

krajowe podróże służbowe - 126,66
materiały i wyposażenie - 741,92
usługi materialne - 6.673,28
razem: 7.541,86

Koszty należy pomniejszyć o dochody ze sprzedaży w kwocie przeciętnie po 310 zł za każdy miesiąc.

LISTY DO REDAKCJI

IGRANIE Z OGNIEM

Wystarczy kilka dni słonecznej pogody ażeby rozpoczął się niechlubny rytuał wypalania traw. Pół biedy, jeżeli odbywa się to na łąkach czy polach, w których sąsiedztwie nie ma lasów czy też zabudowań, chociaż i to nie może być żadnym usprawiedliwieniem. Ludzka niefrasobliwość i beżmyślność czyni niepowetowane straty w naturze, za które zapewne prędzej lub później trzeba będzie zapłacić. Natomiast prawdziwy horror zaczyna się wtedy, kiedy zaczynają płonąć stepowiejące od lat obszary. Straszliwy żywioł, powodowany ludzką ręką, niszczy doszczętnie wszystko, co spotyka na swojej drodze. Widok grozy, żywy scenariusz płonącego buszu. Na nic tu wszelkie groźby, apele i prestrógi, sprawca w każdym przypadku nieznanymi i bezkarnymi!??

„OBSERWATOR”

FILATELISTYKA NIE TYLKO GMINNA



Chociaż historia listu i poczty sięga z górą ponad dwu tysięcy lat p.n.e., to pojawienie się tak popularnego dziś znaczka nastąpiło dużo, dużo później. Pierwszy na świecie znaczek ukazał się w 1840 roku w Wielkiej Brytanii z podobizną królowej Wiktorii. A stało się to za sprawą Sir Rowlanda Hilla, wysokiego urzędnika poczty królewskiej. Jego

ysł reformy poczty polegał na ujednoczeniu opłat za list na obszarze całego kraju, a dowodem wniesionej opłaty miał być właśnie znaczek. Początkowo fakt ten, jak każdą nowość, traktowano dość sceptycznie, jednakże dość szybko przekonano się w praktyce o zaletach znaczków. Potwierdzeniem tego może być fakt, że już dziesięć lat po znaczku angielskim, osiemnaście poczt innych krajów wydało swoje znaczki. Pierwszy znaczek polski ukazał się dwadzieścia lat później. W owym czasie Polska jako suwerenne państwo nie istniała. W poszczególnych regionach stosowane były znaczki państw zaborczych. W 1860 roku Zarząd Poczty Królestwa Polskiego uzyskawszy zezwolenie Rady Administracyjnej i zgodę Namiestnika Carskiego wprowadził do obiegu pierwszy znaczek polski. Był on wzorowany na znaczku rosyjskim, posiadał herb Królestwa Polskiego z okalającymi go napisami po rosyjsku, pod herbem zaś napis polski: "ZA LÓT KOP.10". Miał on moc obiegową tylko na terenie Królestwa Polskiego. Znaczek to przede wszystkim dowód opłaty za przesyłkę pocztową, ale nie tylko. Otóż niemalże natychmiast po ukazaniu się, znaczek stał się przedmiotem kolekcjonerskiego pożądania i tak narodziła się nowa dziedzina kolekcjonerska - filatelistyka. Koni za wszech miar pożyteczny i pouczający. Dziś jest to bez wątpienia najbardziej popularne na świecie hobby. A, że nie jest to tylko mania wieku dziecięcego niechaj świadczy fakt, że posiadaczem jednego z największych zbiorów znaczków świata jest królowa angielska. Cdn.

IAN NANOWSKI

OGŁOSZENIE

Sprzedam fiata UNO IES
rok produkcji 1995 z katalizatorem,
kupiony w salonie, garażowany.
Wiadomość tel. 7833-567.

PRZEPROSINY

Grupa uczniów z klasy I Technikum Mechanicznego przy ZSOiZ w Lubomierzu serdecznie przeprasza obecnych na przystanku PKS w Lubomierzu 21 marca około godz 12.30

za swoje skandaliczne zachowanie.

50 LAT MINEŁO...

Już dwukrotnie w lubomierskim USC odbyły się doniosłe uroczystości, w których pary małżeńskie, podobnie, jak przed 50 laty stanęły "oko w oko" z urzędnikiem USC. Dziękowali sobie za cierpliwość, wyrozumiałość, zapewniali o nieustającej miłości, wspominali...



Państwo Kunegunda i Teodor Paraszczyńowie z Pławnej oraz Bronisława i Bronisław Bielewiczowie z Wojciechowa.



Państwo Zofia i Hieronim Jankowscy z Pasiecznika przed 50 laty i obecnie - tak samo szczęśliwi i zakochani...



Państwo Janina i Stanisław Lemciowie z Maciejowca. Mąż nadal, bardzo zazdrosny o swoją piękniejszą połowicę.

Lubomierskie To i Owo

ŻARTY PRIMAAPRILISOWE

Wierzmy w to, że nasi Czytelnicy mają poczucie humoru i szybko przeczekali się, że informacja o bezpłatnej wycieczce nowym autobusem dookoła gminy według indywidualnych życzeń podróżnych oraz zamontowaniu nowej budki telefonicznej w pobliżu Domu Kultury były żartem z okazji 1 kwietnia. Mamy jednak nadzieję, że kiedyś zaistnieje tu kolejna budka telefoniczna.

SAMI SWOI LUBOMIERZ

Taki napis widnieje na autobusie zakupionym przez UGiM. Dowozi on dzieci do szkół, wozi zawodników na mecze. Będzie obsługiwał różne wycieczki.

OZDOBA

28 marca na teren parku miejskiego (akurat podczas wielkiej wichury) przywieziono trzy głazy narzutowe zebrane z okolicznych pól o obwodzie ponad 4 m każdy. Ożywiają krajobraz tym bardziej, że wokół nich gromadzi się zawsze (jak dotąd) gromadka dzieci.



KONFERENCJA PRASOWA

dziennikarzy prasy turystycznej z całej Polski odbyła się u nas 3 kwietnia. Po spotkaniu z burmistrzem dziennikarze zwiedzali izbę muzealną, kościół. Interesowali się sierpniowym Przeglądem. Obiecali „na-głośnić” konkurs na sobowtórów Kargula i Pawłaka oraz ich parodystów. Zapowiedzieli swój przyjazd na imprezę. Stwierdzili, że Lubomierz jest ładnym miasteczkiem.

TARGI TURYSTYCZNE

Od 4 do 6 kwietnia odbywały się w Jeleniej Górze IV Targi Turystyczne Tourtec 97. „Gazeta Wyborcza” w wydaniu z 5-6 kwietnia donosiła: „Przebojem ubiegłorocznych targów, które odwiedziło blisko 2,5 tys osób, była oferta Lubomierza prezentowana na stoisku ozdobionym kargulowym płotem i kanką, w której Pawlak trzymał bimber(...)”. Pierwszego dnia targów, podobnie jak przed rokiem, najwięcej odwiedzających tłoczyło się przy stoisku Lubomierza. Pod szyldem nie istniejącego już kina „Raj”, gdzie przed laty odbyła się premiera kręconych w Lubomierzu „Samych swoich”, rozdawano zaproszenia na I Ogólnopolski Przegląd Polskich Komedii Filmowych, który odbędzie się w połowie sierpnia. Stoisko zdobią fotosy z komedii



Chęcińskiego, oryginalne fotele kinowe i aparat projekcyjny. - To będzie prawdziwy przebój sezonu, który na pewno przyciągnie do miasta wielu odwiedzających - zapewniały obsługujące stoisko **Jadwiga Stanisiz i Jadwiga Sieniuc...**

Od siebie dodamy jeszcze, że wszystkim odwiedzającym nasze oryginalne stoisko cierpliwie i wyczerpująco opowiadał o Lubomierzu także **Jacek Szramowiat**. Po ogłoszeniu wyników konkursu na najefektowniejszą prezentację targową okazało się, że znowu **ZAJĘLIŚMY I MIEJSCE!!!** W tym roku przyznano dwie równorzędne pierwsze lokaty. Zdobył ją też Teatr im. Cypriana Kamila Norwida z J.Góry **HIT SEZONU**

Wielu ludzi uważa, że będzie nim lubomierski ale o zasięgu ogólnopolskim **Przegląd Polskich Komedii Filmowych od 15 do 17 sierpnia**. Patronat telewizyjny nad imprezą objęła Telewizja Polska Program I Warszawa, patronat prasowy przyjęła „Gazeta Wyborcza”, radiowy - Radio Wrocław. Przewodniczącym Rady Programowej i honorowym gościem Przeglądu będzie **SYLWESTER CHĘCIŃSKI** (reżyser „Samych swoich”). Przybędzie między innymi Anna Dymna, Witold Pyrkosz. Podczas trzech dni trwania Przeglądu zamierzamy wyświetlić 12 polskich komedii, w sali teatralnej i w kinie „Raj” pod chmurką. Będzie dużo atrakcyjnych imprez towarzyszących. Rozstrzygnięty zostanie ogólnopolski konkurs na sobowtórów Kargula i Pawłaka i ich parodystów. Obecnie trwają intensywne prace przygotowawcze, poszukiwani są sponsorzy imprezy. Do tematu jeszcze powrócimy.

W POKRZYWNIKU NADAL NIC

18 dzieci urodziło się w gminie w tym roku (do końca marca). Siedmioro maluchów mieszka w Lubomierzu, troje w Pasieczniku, po dwoje w Golejowie i Pławnej Dolnej. W Miłęcicach, Janicach, Pławnej Górnej i Maciejowcu urodziło się po jednym dziecku. Przybyło nam 11 dziewczynek i 7 chłopców. Wśród „pań” najpopularniejszymi imionami są Aleksandra i Magdalena. Chłopcy otrzymali imiona: Paweł, Adam, Szymon, Mateusz, Sebastian, Krzysztof i Jakub. Niepokoi sytuacja w Pokrzywniku. Od dłuższego czasu nie przyszło tam na świat żad-

ne dzieciątko...

DO PKS LWÓWEK

Autobus relacji Gryfów Śl. - Lubomierz - Lwówek, odjeżdżający z Lubomierza o godz 15.15 został od 1 kwietnia wycofany. PKS nie skonsultował z UGiM tej zmiany, nie wziął pod uwagę faktu, że właśnie o tej porze wiele osób wraca z pracy do domu. Apelujemy do PKS w imieniu naszych dojeżdżających do pracy czytelników o ponowne rozważenie tej krzywdzącej dla nich decyzji i przywrócenie kursu! Nie wszystko można mierzyć tylko względami ekonomicznymi!

REFERENDUM KONSTYTUCYJNE

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził na 25 maja „poddanie pod referendum Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalone przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 roku”. Obwodowe Komisje Wyborcze są powoływane przez UGiM w drodze losowania, spośród osób uprawnionych do udziału w referendum. Kandydatów do składów komisji mogą zgłaszać osoby uprawnione do udziału w referendum oraz partie, organizacje polityczne i organizacje społeczne do 28 kwietnia 1997 roku. Kandydat może być zgłoszony tylko raz. Publiczne losowanie składów Komisji spośród zgłoszonych kandydatów odbędzie się w sali posiedzeń UGiM w Lubomierzu 30 kwietnia o godz. 13.00. Druki zgłoszenia kandydatów można otrzymać w sekretariacie UGiM w Lubomierzu. Lokale Obwodowych Komisji Wyborczych d/s referendum czynne będą od 6.00 do 22.00.

Obwody głosowania:

1. Miasto Lubomierz, sołectwa: Miłęcice, Oleszna Podgórska (sala ślubów UGiM)
2. Sołectwa: Golejów, Pławna Górna, Pławna Dolna (SP Pławna)
3. Sołectwa: Janice, Pasiecznik, Przysiółek Zalesie (klub wiejski w Pasieczniku)
4. Sołectwa: Chmielen, Popielówek, Radonów (SP Chmielen)
5. Sołectwa: Maciejowiec, Pokrzywnik, Wojciechów (SP Wojciechów)

Z ZBGKiM

UDROŻNIONY

Staw przy ul. 1 Maja i Gryfiołowskiej bywa kłopotliwym sąsiadem mieszkających w pobliżu ludzi. Ostatnio jednak został udrożniony. Wykonano odpływ ze stawu, wybudowano na nim studzienkę rewizyjną.

WYCENA

ZB przystąpił do wyceny zbędnych środków transportowych (np. star skrzyniowy, ciągnik, samochód dostawczy żuk). Zostaną one w odpowiednim czasie skierowane do wyprzedaży.

SZYFOWA PRACA

Tak można powiedzieć o pracy wykonanej przez ZB polegającej na zabezpieczeniu otworów okiennych i drzwiowych na budowie przy Szpitalnej. Już w trakcie wykonywania tych prac wandalie zdemolowali część zabezpieczenia.

Trzeba było robić jeszcze raz. Czy ostatni? Oby!

WODOCIĄG

Kontynuowana jest budowa wodociągu do Radoniowa. Zakończy się ona na trzy miesiące przed planowym ukończeniem prac! Odbiór końcowy odbędzie się już na koniec maja. Przez czerwiec ludzie we własnym zakresie będą przełączać się ze starego wodociągu na nowy.

WIOSENNA WYCIECZKA

Zakład Budżetowy organizuje wycieczkę (nowym autobusem!) do Książa na „Festiwal Kwiatów Książ 97” - ósmą wystawę kwiatów i roślin ozdobnych, która trwa od 1 do 4 maja na Zamku Książ. Za jedyne 10 zł zobaczyć będzie można wspaniałe kwiaty, kupić wybrane z nich do domowej hodowli, zrelaksować się. Szczegóły podane zostaną na afiszach.

NOWE ZNAKI

Wymieniono 8 znaków drogowych. Założono odblaskowe, z podkładem aluminiowym 3M1 grupa, ocynkowane słupki. Nastąpiła zmiana kierunku ruchu na ul. Partyzantów, można teraz dojechać do posesji Pana Majera. Wkrótce zainstalowane zostaną nowe znaki odblaskowe pisem Lubomierz.

KONKURSY

Przypominamy, że do 30 kwietnia przyjmowane są podanie kandydatów na dyrektorów Szkół Podstawowych w Pławnej, Chmieleniu oraz Przedszkola Miejskiego W Lubomierzu.

PRZEBUDOWY

W Wojciechowie i Pławnej w okresie od czerwca do września planowana jest przebudowa dróg technologicznych. Właśnie wszczęto postępowania w tej sprawie.

NAPRAWA

Dyrekcja Dróg w Jeleniej Górze przeprowadzi w maju naprawę dróg na terenie administracyjnym miasta. Wtedy też zostanie wykonana barierka przy posesji P. Budreckiej. Kierowcy czekają na to niecierpliwie i póki co liczą... nowe dziury w jezdniach.

SLUBOWANIE

Nowo wybrany radny Rady Miejskiej Gminy Lubomierz już podczas Sesji 28 kwietnia złoży ślubowanie. Przypominamy, że obrady rozpoczną się o godz 10 i będzie to Sesja Absolutoryjna.

NASI WE WŁADZACH - ciąg dalszy

W poprzednim wydaniu gazety podaliśmy nazwiska niektórych mieszkańców gminy zajmujących odpowiedzialne stanowiska we władzach. Dziś kolejne. **Tadeusz Sulkowski** jest członkiem Zarządu Stowarzyszenia Komitetów Obywatelskich w Jeleniej Górze. **Stanisław Szóstak** reprezentuje „Stellę” w Jeleniogórskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. Jest też członkiem Działu Gier i Dyscypliny JOZPN. W Zarządzie Wojewódzkim PSL pracuje **Jan Szymczyszyn**. **Bronisław Dowgiałowicz** jest tam członkiem Komisji Rewizyjnej. **Władysław Łoziński** z Wojciechowa jest członkiem Zarządu Związku Rolników Indywidualnych „Solidarność” w Jeleniej Górze. **Jadwiga Sieniuc** jest szefową Sudeckiego Oddziału Prasy Lokalnej.

ODŁÓW

W maju odbędzie się odłów bezpiecznych psów. Radzimy więc trzymać swych czworonożnych przyjaciół na uwięzi.

PROŚBA STRAŻY MIEJSKIEJ

Zbliża się okres wiosenny. Należy zrobić porządku wokół swoich posesji. Straż prosi także o wrzucanie śmieci do pojemników a nie obok.

KAROLINA GÓRA!

Cały kościół polski a także Diecezja Legnicka przygotowuje się do przyjęcia papieża. Oczekując na tego wielkiego Polaka referat katechetyczny Legnickiej Kurii Biskupiej oraz Katolickie Towarzystwo Edukacyjne w Legnicy zorganizowały dla dzieci i młodzieży konkurs z nagrodami dotyczący życia, nauki, apostołstwa, działalności Jana Pawła II. Dla młodych ludzi stało się to okazją do przybliżenia sobie postaci wielkiego Polaka. W konkursie, który jeszcze trwa wzięło już udział ponad 30 tys. dzieci i młodzieży. Spośród nich wyłoniono ponad 100 finalistów. Po sześciu szkolnym, dekanalnym i wojewódzkim, który odbył się w Jeleniej Górze-Cieplicach do finału centralnego diecezjalnego, który odbędzie się 26 kwietnia o godz 15.00 w Kurii biskupiej zakwalifikowała się **KAROLINA KOZIURA** uczennica klasy IV ze Szkoły Podstawowej w Chmieleniu. Religii uczy ją ks. Szymon Bajak. **GRATULUJEMY!** Życzymy zwycięstwa w konkursie "Znam Jana Pawła II".



z udziałem **Sylwestra Chęcińskiego** i specjalnie zaproszonych gości, między innymi delegacji z Lubomierza. Reżyser otrzyma od nas na pamiątkę sierp i specjalny dowód filmowy Rzeczypospolitej Lubomierskiej.

WROCLAWSKA WIOSNA FILMOWA

25 kwietnia w wrocławskim kinie Śląsk" odbędzie się repremiera "Samych Swoich"



ZAPROSZENIE

Już po raz drugi redaktor naczelna "Samych Swoich" została zaproszona do Warszawy na spotkanie Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z dziennikarzami mediów lokalnych, które odbędzie się 2 maja o godz 12.00 w Pałacu Prezydenckim.

UWAGA! KONKURS!

„PIĘKNA I CZYSTA ZAGRODA WIZYTÓWKĄ TWOJĄ I TWOJEGO ŚRODOWISKA” - tak nazwano konkurs ogłoszony przez Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego organizowany pod patronatem wojewody jeleniogórskiego. Do udziału w nim została zaproszona również nasza gmina. Konkurs będzie się odbywał w dwu etapach:

I - gminny od 1 czerwca do 10 lipca

II - wojewódzki (od 10 do 30 lipca) - dla zwycięzców etapu gminnego. Wyniki konkursu wojewódzkiego zostaną ogłoszone, a finalistom wręczone nagrody i wyróżnienia w czasie Kier-

maszu Ekologicznego w Jeleniej Górze we wrześniu 1997 roku.

Celem konkursu jest ochrona środowiska naturalnego polskiej wsi oraz mobilizacja mieszkańców do dbałości o utrzymanie czystości i porządku na terenie zagród. **Udział w konkursie może wziąć każda zagroda wiejska pod warunkiem zgłoszenia do 15 maja uczestnictwa w sekretariacie Urzędu Gminy i Miasta i wypełnienia deklaracji, którą otrzymuje się w UGiM.** Przedstawiciele Gminnych Komisji Konkursowych dokonają lustracji zagród zgłoszonych do konkursu i wybiorą trzy najbardziej zadbane. Ich właściciele zostaną uhonorowani nagrodami. Do 10 lipca najlepsza zagroda z terenu gminy zostanie zgłoszona do II etapu Konkursu Wojewódzkiego. Zachęcamy wszystkich, nie tylko rolników do udziału w konkursie.

Na lamach „Samych Swoich” prezentować będziemy zdjęcia najestetyczniejszych zagród. (odwiedzimy również te najbardziej zaniedbane)

Zarząd Gminy i Miasta Lubomierz

ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- * wykształcenie wyższe medyczne z co najmniej I stopniem specjalizacji zawodowej
- * minimum pięcioletni staż pracy
- WYMAGANE DOKUMENTY**
- * Podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko
- * kwestionariusz osobowy
- * dokumenty stwierdzające posiadanie kwalifikacji zawodowych oraz dokument potwierdzający prawo wykonywania zawodu lekarza
- * opisany przez kandydata przebieg pracy zawodowej
- * opinię z pracy z okresu trzech ostatnich lat pracy
- * oświadczenie o niekaralności, w tym za przewinienia zawodowe.

Oferty prosimy składać do 30 kwietnia pod adresem: Urząd Gminy i Miasta w Lubomierzu z adnotacją „KONKURS”. O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. **ZGiM w Lubomierzu zapewni mieszkanie rodzinne.**

UWAGA!

Mieszkańcy ulic Armii Czerwonej i M.Fornalskiej! Na tym właśnie terenie znowu zaczął grasować „LIS” ponownie przejawiając niepojętą chęć na cudze kury!!! „LISA” ostrzegamy, że «Myśliwi», którzy się na niego zaczęli dysponują niebezpiecznym rodzajem broni, który może mu przynieść straty dużo większe niż oszczędności z racji każdej ukradzonej kury!!!



REDAKCYJNE DONIESIENIA POLICYJNE

JAK KARGUL Z PAWLAKIEM

W Pławnej sąsiad sąsiadowi wyciął drzewo. Definitywnie stwierdził, że to jego. A jak może być inaczej, skoro zaraz po wojnie sam je zasadził, to i wyciąć może. Koszty sporu będą spore, gdyż do jego rozstrzygnięcia trzeba między innymi powołać geodetę.

WYBITA SZYBA

W zaparkowanym przy ul. Chopina peugeocie na niemieckich numerach rejestracyjnych około godz 4.00 wybito szybę. Straty wynoszą 500 zł. Można domniemywać, że dzięki czystemu wczesnemu wstawianiu nie są większe.



NIEUDANA „ZABAWA” Komenda Rejonowa Policji w Lwówku Śląskim prowadzi dochodzenie w sprawie grózb karalnych, których sprawcami byli uczniowie TM przy ZSOiZ w Lubomierzu. Zdarzenie miało miejsce na lubomierskim przystanku autobusowym 21 marca b.r.

KRADZIEŻE

NA PRZYCZEPKĘ?

W byłym KRP, z terenu spółki AGRO-WAR najpierw odcięto a następnie skradziono oś z piastami z wózka do nawozów o wadze około 100 kg. Stróż niczego nie widział i nic nie słyszał. Dobitny to dowód na to, że pilnujących mienia po byłym KRP należy pilnie skierować na konsultacje okulistycko-laryngologiczne. Nie pierwsza to wszak kradzież pod bokiem pilnujących. Chyba niezbyt pilnie.

DLA DUSZY I CIAŁA

W nocy z pierwszego na drugi dzień Świąt Wielkanocnych zdarzyło się włamanie do budynku mieszkalnego w Olesznej Podgórskiej. Złodziej zabrał stamtąd: odtwarzacz video, złotą biżuterię, aparat fotograficzny a także... szynkę i kotlety schabowe. Właściciele w tym czasie przebywali u rodziny.

KRADZIEŻE DRZEW

W okresie zimy zginęły drzewa z lasu należącego do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa (były KRP) znajdującego się między Pasiecznikiem a Pokrzywnikiem. Tym razem stwierdzono brak około 100 drzew o wartości 10000 zł. Przeważnie były to świerki.

ALE NAGOTUJĄ!

W Janicach z posesji Franciszkanów ukradziono gar aluminiowy o średnicy 2 m, pojemności 3m3, wadze około 100 kg i wartości około 500 zł (bez wkładu). Cele mogą być dwa. Albo do gotowania dla dużej rodziny, albo na złom za około 250 zł. A może jakiś „kolekcjoner” wielkich garów nam się tu pojawił?

KOLEJNY ROZBÓJ

9 kwietnia około godz 21.00 w Radoniowie dwóch zamaskowanych osobników płci męskiej dokonało napadu na samotną, starszą kobietę. Wybili ścianę w budynku, weszli do środka, wykręcili żarówkę i zabrali starsze 700 zł. Policja ponownie apeluje o uwagę i przezorność.

UKRADLI KREDENS

W Janicach około godziny 12.00, a więc w samo południe nieznanymi sprawcy bez problemów weszli do mieszkania, zabrali stamtąd drewniany kredens (za 150 zł) i spokojnie odjechali. Lokator w tym czasie w pomieszczeniu obok spokojnie gotował obiad. Chyba jego niefrasobliwość wyzwoliła aż taki tupet u złodziei. Drzwi wszakże stały otworem...

KOLIZJE

STUKNAŁ I UCIEKŁ

28 marca w Pławnej kierujący wartburgiem zjechał na przeciwny pas jezdni, uderzył w prawidłowo jadący ford sierra, a następnie uciekł z miejsca kolizji.

OJCA ŻUKIEM

11 kwietnia w Pławnej Dolnej pewien uzdolniony motoryzacyjnie piętnastolatek postanowił wypróbować swoje umiejętności kierowania. Zaczął od razu od ojcowskiego żuka. Pod pozorem, że chce coś przynieść z samochodu, otrzymał kluczyki. Dalej już wszystko potoczyło się niezwykle wartko. Tyłem najechał na zaparkowanego fiata 126p, któremu uszko-

dził bok i wybił tylną szybę. Za szkody musi zapłacić ojciec. Ciekawe, czy w przyszłości sfinansuje prawo jazdy dla swojej pociechy?

GRECKIE „MYŚLENIE”

Polski Grek mieszkający w Niemczech jadąc fordem sierrą w kierunku Jeleniej Góry, a wyjeżdżając akurat z Pasiecznika, do tego na podwójnej linii ciągłej na zakręcie drogi - postanowił wyprzedzić poloneza. Chciał jeszcze (wyprzedzić) i w tym celu powtarzać zaczął wcześniejszy manewr z autobusem wiozącym dzieci szkolne na wycieczkę. I tu okazało się, że z drugiej strony akurat nadjeżdża jeszcze jeden autobus. Kierowca forda zjechał więc drogę temu, który usiłował wyprzedzić. Został przez niego uderzony, a następnie sam uderzył w mur. Musiał jeszcze zapłacić 500 zł grzywny, otrzymał też 10 punktów karnych w komputerze policyjnym. Twierdził, że on nie jest winny, tylko droga... W przeciwieństwie do przerażonych świadków wydarzenia, którzy znacząco pukali się w czoło (wypowiadanych przy okazji komentarzy nie przytoczymy).

UROZMAICONA JAZDA

Kierująca samochodem ford transit mieszkanka Zgorzelca zjeżdżając z góry od strony Chmielenia do Pasiecznika przestraszyła się nagle padającego śniegu i zaczęła hamować. W wyniku tego uzyskała obrót swego auta o 180 stopni, zjazd na lewy pas jezdni, a następnie „ładowanie bokiem” w przydrożnym rowie. O innych atrakcjach tej jazdy więcej może powiedzieć ją kierująca.

OBAJ Z GÓRY JECHALI

Prawie w tym samym czasie o 100 m niżej poruszał się polonezem kanonier dat na kierowcę, który po raz pierwszy nim był. Obok (według rozumu i przepisów drogowych) siedział instruktor. Kierujący chyba też przestraszył się śniegu (wszak to wiosna przecie) i zaczął hamować. Samochód zachował się podobnie, jak opisany wyżej, z tą różnicą, że rowu nie zaliczył. Tymczasem kierowca jadącego za nim samochodem, widząc, co się przed nim dzieje, też zaczął hamować, wpadł w poślizg, zjechał na lewy pas jezdni i zderzył się czołowo ze stojącym już tam polonezem „Nauka Jazdy”. Przody obu samochodów są rozbite. Instruktor za stwarzanie zagrożenia w ruchu zapłacił 50 zł, drugiego kierowcę spowodowanie kolizji drogowej też kosztowało 50 zł. Samochody muszą sobie też wyremontować na własny koszt. A przecie na początku zgodnie zmierzali w tym samym kierunku.

JUŻ NIE ZAJRZY

Mieszkaniec Złotoryi zatrzymał się w Pławnej przy klubie „Bungalow”. Jego syn nie zdążył jeszcze wysiąść z samochodu, kiedy otrzymał potężny cios pięścią między oczy. Potem okazało się, że w taki właśnie sposób pewien siedemnastolatek z Pławnej chciał sobie urozmaicić pobyt w dyskotece. Rodzice musieli zwrócić koszty. Czy uda im się jeszcze zawrócić syna ze złej drogi?

BUMERANG Jak bumerang powraca temat niszczenia budki telefonicznej. Tym razem bezmyślny wandal urwał mechanizm zamykający drzwi.

MIŁOŚNIK(-CY) OLEJU

Lubomierski ZBGKiM był już dwukrotnie „odwiedzany” przez „miłośnika(-ów)” olejów napędowych, który(-rzy) spuszczał(-li) go z zaparkowanych na placu ciągników.

INTERWENCJA

Pod koniec drugiego dnia Świąt pewna lubomierzanka zgłosiła na policję, że mąż nie chce jej wpuścić do ich przecież wspólnego mieszkania i dzieci, na dodatek awanturuje się jeszcze. Po przybyciu na miejsce okazało się, że składająca skargę wyszła z domu w pierwszym dniu świąt. Kiedy wracała, nie uświadomiła sobie jeszcze, że na jej powrót dzieci musiały czekać ponad dobę... O mężu nie wspomnimy.

WYPADEK DROGOWY Wdarzył się w Radoniowie 5 kwietnia. Wyjeżdżający renaultem z hurtowni obuwia kierowca wymusił pierwszeństwo przejazdu na jadącym główną drogą fiacie 126p. Kierująca nim kobieta odniosła obrażenia a jej pojazd nadaje się do kasacji. Kierowcy renaulta strasznie się śpieszyło, a i tak się spóźnił i to nie mało. A ile go to dodatkowo kosztowało...

(Na podstawie informacji uzyskanych od Komendanta Andrzeja Pażkowskiego opracowała JAGA)

**MIĘDZYNARODOWE
KONTAKTY NAWIĄZANE**

Na łamach „Samych Swoich” w rubryce sportowej informowałem Czytelników o trwających rozmowach w kwestii nawiązania kontaktów sportowych (piłka nożna) z drużyną FV Eintracht Niesky (Niemcy). Rozmowy zakończyły się ustaleniem daty pierwszego spotkania w Niesky. Dzięki dofinansowaniu kosztów wyjazdu przez Urząd Gminy i Miasta oraz zakupowi ubrań ortalionowych przez GS „Samopomoc Chłopska” w Lubomierzu, 29 marca 1997 roku doszło do wyjazdu na towarzyskie międzynarodowe spotkanie piłkarskie z Eintracht Niesky. Nowym autokarem z napisami reklamującymi „Samych Swoich”, Klub Sportowy MLKS „STELLA” oraz użytkownika - Zakład Budżetowy Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lubomierzu o godz. 9.00 grupa 23 osób (13 zawodników, 15 kibiców, w tym dwie panie) wyruszyła przez przejście graniczne w Jędrzychowicach na historyczne w dziejach Klubu i naszego miasta spotkanie. Bez kłopotów paszportowych i celnych dotarliśmy w samo południe do Niesky. Przewodnikiem i tłumaczem naszej grupy był znany w województwie biznesmen Ireneusz Janczak, który w tej roli zachwyciłby niejednego fachowca. Po powitaniu i śniadaniu spożyтым w świetlicy klubowej (kiedy takiej doczeka się nasz klub?) obejrzelśmy spotkanie lokalnych drużyn (seniorzy) oraz walczących na bocznych boiskach trampkarzy. Wreszcie o godzinie 15.00 na przepiękną murawę boiska wbiegły pierwsze drużyny FV Eintracht i „Stelli” Lubomierz. Po powitaniu i wręczeniu proporzyczków, odznak oraz pięknego, pluszowego słonia, niemieccy sędziowie rozpoczęli spotkanie. Przy silnym wietrze i przejściowych opadach deszczu pierwsza połowa spotkania zakończyła się bezbramkowym remisem. w drugiej połowie prowadzenie zdobyli gospodarze po pięknym strzale. Dwie kolejne bramki zdobyli zawodnicy „Stelli” z rzutów karnych. W 55 minucie bramkę zdobył Rafał Moniatowicz, a w 57 Antoni Podobiński. Niestety, później opuściło nas szczęście i gospodarze zdobyli jeszcze dwie bramki. Ostatecznie drużyna FV Eintracht wygrała to spotkanie 4:2. Muszę przyznać, że znakomity mecz rozegrał nasz bramkarz Norbert Majer, który w pięknym stylu obronił kilka bardzo groźnych strzałów napastników gospodarzy. W przekroju całego meczu grę „Stelli” należy ocenić jako dobrą. Gdyby taką formę reprezentowali na naszych boiskach, ich awans do okręgówki stałby się faktem. Po zakończonym spotkaniu gospodarze poczęstowali nas ponownie smaczną kiełbaską z różną, kanapkami oraz napojami. w trakcie tej biesiady członkowie fan klubu FV Eintracht swoimi popisami śpiewu piosenek klubowych i ludowych wymusili na naszych kibicach i zawodnikach współudział w tej zabawie, tak więc na zmianę śpiewano w dwóch językach, wprowadzając znakomitą atmosferę. Plonem pierwszej wizyty były propozycje nawiązania współpracy nie tylko sportowej ale i współpracy między naszymi mia-



SPORT

stami w aspekcie towarzyskim i kulturalnym. Teraz nawiązanie bliższych kontaktów zależało będzie od władz miast Niesky i Lubomierza. Oczywiście zaprosiliśmy drużynę FV Eintracht na rewizytę do Lubomierza, zaproszenie zostało przyjęte, oczekujemy na wiadomość o terminie wizyty.

PIŁKARSKA KARUZELA

Ruszyła piłkarska karuzela na boiskach klasy „A” i klasy terenowej juniorów, w których występują zawodnicy „Stelli”. Drużyna seniorów w pierwszym meczu pauzowała z uwagi na wycofanie się z rozgrywek drużyny z Dłużyny. W drugim meczu, 6 kwietnia, nasi seniorzy rozgromili drużynę LZS Ocice 7:2. Bramki zdobyli Jerzy Twardochleb (3), Krzysztof Kłodziński (3) i Marcin Osiadacz (1). Kolejnym przeciwnikiem był lider naszej grupy „Akord” Piaseczna. Na boisku przeciwnika „Stella” rozegrała najlepszy mecz sezonu górując nad przeciwnikiem wyszkoleniem technicznym i wytrzymałością fizyczną, co w efekcie przyniosło zwycięstwo naszej drużynie 2:0, a bramki zdobyli: najlepszy na boisku zawodnik Krzysztof Kłodziński w 75 minucie oraz wprowadzony do gry po przerwie Mariusz Mazurczak w 89 min. W tej sytuacji po wcześniejszych utratach punktów przez drużynę „Akordu” liderem grupy II klasy A została drużyna „Stelli” Lubomierz. Następnym naszym przeciwnikiem będzie LZS Radogoszcz. Juniorzy „Stelli” rundę wiosenną rozpoczęli od mocnego uderzenia. Trzy rozegrane mecze, w tym dwa na wyjeździe i trzy zwycięstwa. I tak w Bolkowie pokonali „Zjednoczonych” 4:2, w Wojcieszycach wygrali z tamtejszym LZS 4:2 i wreszcie na własnym boisku znokautowali „Gambit” Chelmsko gromiąc go 10:0. Następny mecz rozegrają w Podgórzynie z „Metgumem”. **STANISŁAW SZÓSTAK**

Z DOMU KULTURY

IMPREZY NA WEEKEND MAJOWY

- 1 maj (czwartek)**- „Piłkarska kadra czeka” im. Stanisława Tymowicza - Lubomierz, godz 10.00 - stadion miejski. Uczestnicy: SP Lubomierz, SP Pławna, SP Wojciechów, SP Piasecznik
- 2 maja (piątek)** - Trójmecz zakładowy w piłce nożnej - godz 10.00. Uczestnicy: Zakład Przemysłu Drzewnego w Lubomierzu, Zakłady Mięsne z Proszówki,
- 3 maja (sobota)**- Turniej walk „Kumite” i „Kata” - godz 11.00 - boisko przy ZSOiZ w Lubomierzu. Uczestnicy: AGE KAN - Granica Bogatynia, AGE KAN Lubań, AGE KAN Gryfów, AGE KAN Lubomierz.
- godz 20.00 - zabawa pod gołym niebem.
- 4.05.(niedziela)** - godz 16.00 - sala internetu ZSOiZ - „Teatr Nasz” Michałowice - Jadwiga i Tadeusz Kutowie - spektakl dla

dzieci - „Niebieskie migdały czyli czerwone, żółte, zielone.
godz 19.00 - „Kabaret na cztery nogi Kutry” - Jadwiga i Tadeusz Kutowie.

Bilety do nabycia w Domu Kultury

**Cena: dla dzieci - 3 zł, dorośli - 8 zł.
ZAPRASZAMY!**

LEKTORZY

30 kwietnia o godz 11.00 w Bibliotece Publicznej w Lubomierzu odbędzie się finał „Konkursu pięknego czytania” dla grup I-III i IV-VIII. Najpłynniej czytający otrzymają nagrody ufundowane przez Dom Kultury. Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są w Bibliotece DK pod tel 78-33-185 oraz pisemne do 28 kwietnia.

IMPREZY MAJOWE W BIBLIOTEKACH NA TERENIE GMINY LUBOMIERZ

- 1. Konkurs plastyczny - „Wiosna”
 - 2. Konkurs piosenki disco-polo
 - 3. Wystawa z okazji 5 rocznicy śmierci Wandy Rutkiewicz - himalaiści - Himalaje”
 - 4 Rozpropagowanie konkursu „Piękna, czysta zagroda wizytówką twoją i twojego środowiska”
- CHMIELEŃ** - Konkurs rysunkowy
PASIECZNIK - Quiz czytelniczy
PLAWNA - Konkurs „Bigos tytułów”
WOJCIECHÓW - Konkurs „Co wiem o gminie Lubomierz”

NOWY KLUB

Dom Kultury uzyskał lokal po byłej restauracji „Pod złotym rogiem”, który w czynie społecznym zamierza odremontować lubomierska młodzież. Może wreszcie zastąpi klub „Postulat”, w którym chętnie przebywała nasza młodzież.

TAŃCE

Nareszcie wraca do Lubomierza taniec! Zajęcia kursu tańca towarzyskiego odbywają się w każdy piątek w sali posiedzeń. Prowadzi je **Dariusz Fabijaniak**. Czekamy teraz na niezapomniane Turnieje Tańca, które cieszyły się dużą popularnością.

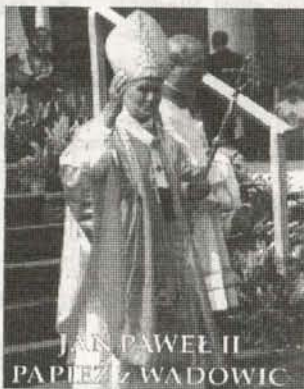


UWAGA! JEDYNA W SWOIM RODZAJU MOŻLIWOŚĆ.

W ciągu godziny możesz zaliczyć wizytę u lekarza okulisty i mieć gotowe okulary!!!
To wszystko w jednym miejscu! Zapewnia każdemu: **OPTYK GRYFÓW ŚLĄSKO ul. Wojska Polskiego 6 czynny codziennie od 9.00 do 16.00**
PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY - lekarz okulista z Jeleniej Góry przyjmuje w poniedziałki, środy od 15.00 do 17.00 oraz w czwartki od 15.30 do 17.00.
Komputerowe badanie wzroku, kompleksowe badanie oka i okulary w ciągu godziny! To wszystko w Gryfowie - ul. Wojska Polskiego 6. (50 m od rynku - dawny sklep monopolowy).
ZAPRASZAMY!!!

MOJE SPOTKANIA Z OJCEM ŚWIĘTYM

Po raz pierwszy było mi dane ujrzeć i spotkać się z Ojcem świętym w jego rodzinnym mieście, Wadowicach i uczestniczyć w wielkich, bezcennych wydarzeniach dla wszystkich Polaków, dumnych, że Ojca Świętego Polska świata dała, że po raz pierwszy Polak jest głową kościoła, że Jego pontyfikat był siłą sprawczą przemian, jakie dokonały się w Polsce po 1980 roku, po IV odbytej pielgrzymce od 1 do 8 czerwca 1991 roku, Ojciec św. przyjechał ponownie do ojczyzny. Od 13 do 16 sierpnia 1991 roku odbyła się druga część IV pielgrzymki Jana Pawła II, w czasie której zawitał do Krakowa, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic, Częstochowy. W Wadowicach Ojciec Święty 14 sierpnia 1991 roku odwiedził kościół ofiarowania NMP na rynku, gdzie pomodlił się w samotności przed Najświętszym Sakramentem, w kaplicy Matki Boskiej Nieustającej



Pomocy i ucałował chryzmalnicę w kaplicy Świętej Rodziny (z której wodą był ochrzczony 20 czerwca 1920 roku). Z rynku Ojciec Święty przejechał w „papamobile” do nowo zbudowanego kościoła pod wezwaniem św. Piotra Apostoła i Matki Boskiej Fatimskiej. Kościół zbudowano jako votum wdzięczności za Jego powołanie na Stolicę Piotrową i ocalenie życia po zamachu 13 maja 1981 roku. Przed kościołem Ojca Świętego powitał w imieniu Archidiecezji Krakowskiej ksiądz kardynał Franciszek Macharski, po czym Ojciec Św. odprawił Mszę św. koncelebrowaną, wygłosił homilię, której motywem były słowa wyznania Piotrowego w Ewangelii św. Mateusza - Tyś jest (Chrystus) Mesjasz, Syn Boga Żywego. W Mszy asystowali Mu kardynałowie: Angelo Sodano, Franciszek Macharski i Henryk Gulbinowicz, kilkudziesięciu biskupów i ponad 100 kapłanów. Wraz z kardynałem Franciszkiem Macharskim, Henrykiem Gulbinowiczem i ks. kanonikiem Michałem Pioskiem organizatorem budowy świątyni i pierwszym proboszczem parafii Ojciec Św. dokonał konsekracji kościoła, pokropił i namaścił ściany i ołtarz oraz ukoronował figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Poświęcił również kamienie węgielne dla 20 nowo budowanych kościołów w Archidiecezji Krakowskiej. Po Mszy św. kardynał Franciszek Macharski odsłonił i poświęcił przed kościołem spiżowy pomnik Jana Pawła II, dzieło włoskiego artysty Luciano Minguzzi, dar Watykanu i ks. kardynała F. Macharskiego. Po uroczystościach i wspólnym obiedzie na plebanii z kolegami - kapłanami z tego samego rocznika święceń ok. godz. 15.30 Ojciec Św. odleciał helikopterem do Częstochowy na spotkanie z młodzieżą z okazji VI Światowego Dnia Młodzieży. W uroczystościach transmitowanych przez TV uczestniczyło około 250 tys. wiernych. Wielu lubomierzan z duszpasterzami naszej parafii pielgrzymowało do Częstochowy, Wambierzyca, Lichenia. Nie byliśmy jeszcze w sanktuarium „korzeniach” Ojca Św. - Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej. Może w tym roku zorganizowana będzie wycieczka - pielgrzymka do Wadowic, do nowego muzeum - Domu Rodzinnego Jana Pawła II i do niedaleko położonej Kalwarii Zebrzydowskiej - polskiej Jerozolimy. Drugie niezapomniane spotkanie przeżyłem w czasie audiencji generalnej w Bazylice św. Piotra w Watykanie, 5 października 1994 roku razem z 44 uczestnikami pielgrzymki do Włoch (od 1-8. października 1994 roku opisanej w nr 24/94 „Sami Swoi”). Spotkania z Ojcem Św. były i będą okazją do wielu wzruszeń i niezapomnianych wrażeń. Zachęcam szanownych Czytelników do opisanie swoich przeżyć, refleksji po spotkaniu modlitewnym przed ołtarzem na płycie legnickiego lotniska. Oby Opatrzność Boska zachowała Ojca Św. w zdrowiu i pozwoliła Mu jak najdłużej wypełniać powierzone posłannictwo. Wyjeżdżającym na spotkanie z Ojcem Św. życzę słonecznej pogody. HENRYK LANGE

P.S. O Janie Pawle II napisano tysiące traktatów, książek, szkiców, artykułów w gazetach i czasopismach, we wszystkich niemal językach świata (w tym również w esperanto). Niech kilka skromnych zdań znajdzie się i w naszej gazecie. Wszystkie Jego apostołskie pielgrzymki, Jego długie podróże po całym świecie są najwspanialszymi widowiskami. Sam jako najlepszy emisariusz Nowej Ewangelizacji wykorzystuje najnowsze środki techniczne (samoloty, odrzutowce, helikoptery, miejscowe i satelitarne sieci telewizyjne) do jej krzewienia. Na pokładzie papieskiego samolotu

wraz z Janem Pawłem II (płacąc za bilet I klasy) podróżuje zawsze około 50 dziennikarzy włoskich i zagranicznych, którzy zapewniają obsługę prasową na najwyższym poziomie. H.L.

ŚLUBUJĘ CI MIŁOŚĆ

Pamiętam wieczór w Janicach, przed ślubem Alinki i Leszka, gdy klęczeliśmy (ja i Maciek) w kaplicy i było nam niezmiernie trudno. Miłość to również cierpienie ... Prosiłiśmy Pana o światło, by On wyprowadził nas z Egiptu niemocy, bezładu, niepokoju. Otworzyliśmy Pismo Święte na słowach św. Pawła „dokąd doszliśmy w tę samą stronę zgodnie postępujemy”. Dla mnie było to otwarcie kolejnych drzwi, do których wspólnie szukaliśmy klucza. Czuliśmy, że Pan pozwolił nam sięgnąć wyżej, przekroczyć próg własnej słabości, własnego egoizmu. Później toczyły się dni poprzedzające bezpośrednio nasz ślub. Pomagaliśmy w przygotowaniach, załatwialiśmy różne sprawy, ale i umacnialiśmy się duchowo. Modliliśmy się wspólnie korzystając z książeczki „Sakrament małżeństwa”. W Janicach

odmawialiśmy modlitwę naręczonych. W Nowej Soli, w sobotę wieczór czekając na rodzinną Maćka na dworcu, prosiłiśmy Pana modlitwą poprzedzającą ślub. Ta modlitwa na dworcu wyrwała się w mojej głowie. Było w niej zawarte oczekiwanie, niepewność, radość. Było



w niej coś niezwykłego, gdy skuleni pod parasolem, otoczeni oczekującymi na pociąg ludźmi, wypowiedzieliśmy te słowa. Dla mnie chwila ta wyrażała jedność. A później wieczorne przygotowania, po raz ostatni tego wieczoru byłam niepodzielnie dzieckiem moich rodziców. Czuliśmy się pokój, radość, ale jednocześnie coś odchodziło, by ustąpić miejsca nowemu. Wydarzenia sobotniego dnia potoczyły się tak szybko, że nawet nie wiedziałam, kiedy nastal czas bezpośrednich przygotowań. Siostra pomogła mi się ubrać, a mama upinała welon. Wyczuwałam w jej głosie wzruszenie, łagodność i matczyne ciepło. Było to coś, co na pewno długo będę pamiętała. Ceremonia zaślubin... Dlaczego zdarza się tak, że chciałoby się odczuwać więcej i bardziej intensywnie niż się odczuwa? Dlaczego chciałam, pragnęłam niezwykłości stojąc u drzwi kościoła? Nie wiem. Jednocześnie miałam wrażenie, że nikt, poza Jezusem, nawet Maciek, nie może do mnie dotrzeć i otworzyć mego serca. Dlatego przez cały czas, od momentu, gdy kapłan wprowadził nas do świątyni, wpatrywałam się w Tabernakulum. Dopiero słowa listu św. Pawła, które wypowiedziałam do Maćka: „miłość wszystko przetrzyma i nigdy nie ustaje” przywróciły mi pokój. Dlatego słowa przysięgi, którą sobie złożyliśmy, wypowiedziałam bez drżenia i z radością: „ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską...”.

Pobyt w Janicach łączę z krótkimi chwilami, kiedy przebywając razem w kaplicy uczyliśmy się przysięgi małżeńskiej - zapatrzeni w swoje oczy. Odczuwając bliskość Jezusa w Najświętszym Sakramencie zdawałam sobie sprawę, że razem podejmujemy wspólne wyzwanie - mimo resztek wątpliwości i niepewności było nam z tym dobrze. Stojąc u wejścia kościoła zauważyłem, że Gosia jest podenerwowana i niespokojna. Próbowałam nawiązać rozmowę, lecz nie odniosła ona skutku. Serce Gosi wydawało się zamknięte i przerażone. Przed nami, w Tabernakulum był Pan Jezus. Zrozumiałem wtedy, że w ciągu naszego życia będzie On tym, dzięki któremu jesteśmy w stanie kochać, otwierać się na siebie, darzyć się życzliwością. Zebrałem siły i próbowałem się modlić. Wkrótce rozpoczęła się Msza Św. i oto siedzieliśmy naprzeciw ołtarza. Spojrzałem w oczy Gosi i znowu zobaczyłem znajome, ciepłe spojrzenie, przepelnione słowami „kocham cię”. Przysięga małżeńska była chwilą, w której, mimo obecności wielu osób, „stresowych” warunków, zatopiłem się w pięknych oczach Gosi i ze spokojem powiedziałem: „Ja Maciej biorę Ciebie, Małgorzato, za żonę i ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz, że Cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż Panie Boże Wszechmogący w Trójcy Jedynej i wszyscy święci”.

Gosia i Maciek

„NOWIUŚKIE” CIEKAWOSTKI Z LUBOMIERSKIEJ HISTORII

W Lubomierzu i okolicy spotkać można dużo kapliczek przydrożnych, są też krzyże pokutne. Zostały postawione dla upamiętnienia jakiegoś ważnego, zazwyczaj tragicznego wydarzenia. Znamy dziś niewiele okoliczności ich powstania. Może zainteresują one także naszych Czytelników.

CO MÓGŁ STRÓŻ

Historia powstania figurki znajdującej się w sąsiedztwie oczyszczalni ścieków jest następująca: W budynku tuż przy rzece był młyn. Młynarz ostro popijał. Któregoś dnia wracając z gospody usłyszał zza krzaków głos: - *Kiedy ty wreszcie przestaniesz pić, niecnoto?! Był przekonany, że głos pochodzi z nieba. Poprawił się natychmiast i dla uczczenia tak ważnego dla swego otrzeźwienia wydarzenia postawił w miejscu usłyszenia „głosu niebios” kapliczkę. Nieco później okazało się, że tak niebiański głos należał do ówczesnego stróża miasta. Urząd takowy istniał tutaj aż do 1945 roku. Stróż chodził... z trąbką i dokładnie penetrował miasto. Co godzinę grał na trąbce potwierdzając swą służbę z miejsca, w którym akurat przebywał. O 24.00 obowiązywał był zatrąbić na rynek.*



Z DROGI KRZYŻOWEJ

Kapliczki na murze okalającym cmentarz i na posesji plebanii wcześniej były przy drodze krzyżowej. Znajdowała się ona tam, gdzie dziś wybudowano tzw „dależaki”.



TRAGEDIA jaka wydarzyła się w pobliżu dzisiejszej kawiarni „Kaprys” (w pobliżu dawnej stacji PKP) została upamiętniona postawieniem przydrożnej kapliczki. Było tam kiedyś wyrobisko piasku tzw. „piaskownia”. Któregoś dnia tragicznie zginęła tam starsza kobieta przysypana piaskiem. Najbliżsi postawili kaplicę dla uczczenia pamięci zmarłej.

NIEOCZEKIWANA ŚMIERĆ

młodego, 25 letniego młodzieńca skłoniła rodziców mieszkających niegdyś w dzisiejszych obejściach Pana Stanisława Muszyńskiego w Miłęcicach do postawienia kapli-

cy. Przechowała się do dziś, chociaż najprawdopodobniej została wybudowana, podobnie, jak wszystkie pozostałe, w XVI i XVII w.

O KROMKĘ CHLEBA Z SEREM

W Wojciechowie były kiedyś organizowane festyny ludowe. Podczas jednego z nich, jako nagrodę w jakimś konkursie, postanowiono wręczyć zwycięzcy kromkę chleba z serem. Dwaj uczestnicy nieszczęsnego konkursu tak pobili się o nią, że jeden z nich zginął. Drugi musiał postawić krzyż pokutny. Ludzie modlili się przy nim, składali kwiaty, a dla mordercy był to wielki wstyd.

NIE DOJECHALI

Przy drodze między Radomicami a Wojciechowie stoi kapliczka z piaskowca. Upamiętnia ona tragiczną śmierć całej rodziny, która wybrała się na mszę św. do Wojciechowa. Była zima, za środek lokomocji służyły sanie. Konie ugrzęzły w zaspach i wszyscy zamarzli.

ROZBÓJ

W Chmieleniu przy kościele powinna być trzy krzyże pokutne. Kronika podaje, że zostały tam umieszczone przez trzech młodzian, którzy dokonali rozboju na młodej dziewczynie. Czy ktoś wie, gdzie znajdują się krzyże? W następnym numerze kolejne ciekawostki. (JAGA)



DUŻO ZALEŻY OD NAS SAMYCH

Profilaktyka uzależnień, zapobieganie im to termin często pojawiający się w środkach masowego przekazu, w programach edukacyjnych. Ważne jest, by była ona realizowana przez wszystkich dorosłych, zwłaszcza przez rodziców, ponieważ tzw. profilaktyka „domowa” jest najbardziej skuteczną. Polega ona na prawidłowym systemie wychowawczym, na takim kształtowaniu charakteru dziecka, by do życia nie potrzebowało pomocy w alkoholu, lekach czy narkotykach. Młodzi ludzie sięgają po papierosy, alkohol i inne środki odurzające z różnych powodów, nie sposób ich tu wszystkich wymienić. Na początku istotną rolę odgrywa ciekawość i chęć pocucia się dorosłym. Również trudności w kontaktach z dorosłymi, brak wsparcia z ich strony, czasami też nadmierna opiekuńczość staje się często przyczyną emocjonalnego kryzysu, szukania zrozumienia wśród rówieśników oraz ulgi w alkoholu czy środkach odurzających. Niebezpieczeństwo kryjące się za takimi próbami wynika nie tylko z faktu, że każdorazowo szkodzą one młodemu organizmowi ale także z tego, że w pewnym momencie, często niezauważalnym zaczyna działać mechanizm uzależnienia się organizmu od tych chemicznych substancji (nikotyna, alkohol czy narkotyki). Dlatego bardzo ważne jest, aby rodzice wyposażyli swoje dzieci w umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach życiowych, by rozwijali w dzieciach umiejętności odpowiedzialnego podejmowania decyzji. Dziecko głównie z domu rodzinnego wynosi obraz samego siebie, poczucie własnej wartości. Obraz siebie jako osoby wartościowej, niezależnej, potrafiącej wyrazić własne zdania ułatwia sztukę odmawiania, powiedzenia NIE. Jest to bardzo ważne ponieważ picie alkoholu, palenie, czy zażywanie narkotyków to zwłaszcza w pierwszej fazie czynności społeczne. Istotną rolę odgrywa wtedy zachęta, czy wręcz nacisk ze strony kolegów. Chęć podobania się, pozyskania akceptacji rodzi uległość, która utrudnia powiedzenie NIE. Młodzi ludzie w okresie dorastania stają się często nadmiernie krytyczni wobec świata dorosłych, zaczynają poszukiwać swoich dróg. W rodzicach chcieliby widzieć osoby, które trzeba szanować za ich cechy charakteru, za to, co robią, a nie za sam fakt, że są rodzicami. Stąd sprawą, której nie da się przecenić jest właściwa postawa rodziców, brak rozbieżności między tym, co rodzice mówią, a co robią (również postawa dorosłych wobec używek). Dobrze jest, gdy rodzice znają towarzystwo swoich dzieci, wiedzą i interesują się tym, co młodzi ludzie wspólnie robią. Z dojrzewającymi dziećmi warto cierpliwie rozmawiać, interesować się światem ich przeżyć, pozwalać dokonywać wyboru, budzić różnorodne zainteresowania. Warto też pomagać dziecku zrozumieć siebie samego, znać je nie tylko od strony stopni szkolnych. Dobry kontakt z dzieckiem i rzetelne nim zainteresowanie pozwoli też w porę dostrzec, że z dzieckiem dzieje się coś niewłaściwego, dlatego warto bacznie obserwować i skutecznie reagować gdy zaczynają się pojawiać np:

- nieuzasadnione niepowodzenia w nauce, wagar
- nierówne, niezrównoważone zachowanie, przeskoki od smutku do wesołości bez uzasadnionego powodu
- nadmierne liczne kontakty towarzyskie, często krótkotrwałe
- zbyt późne powroty do domu z objawami jak gdyby upojenia alkoholowego (twarz błada, bełkotliwa mowa, przymgłone oczy) bez zapachu alkoholu
- nocowanie poza domem choć przedtem nigdy się to nie zdarzało
- długie poranne spanie, trudności w obudzeniu się
- światłowstręt, zaczerwienienie i obrzęk powiek, wąskie źrenice
- utrata łaknienia i spadek wagi
- ślady po nakłuciach, obecność podejrzanych sprzętów, ubranie przesiąknięte zapachem chemikaliów. Są to sygnały, których nie można pozostawić bez echa. IRENA SIEDLECKA (cdn)



Kto jest na zdjęciu sprzed trzydziestu lat?
Czekamy na informację



LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA

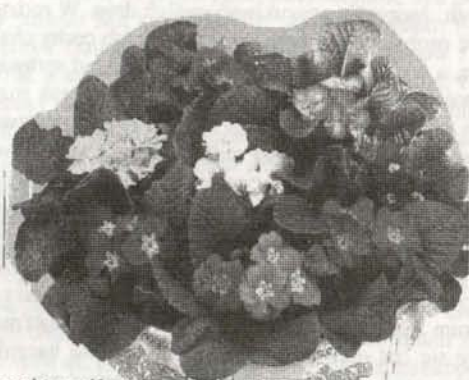
Naszemu Czytelnikom przypominamy, że za wszystkie życzenia i podziękowania do tej rubryki nie trzeba płacić. Wystarczy jedynie zgłosić do nas ich treść. Zachęcamy wszystkich do umieszczania życzeń w tej sympatycznej rubryce. Wiele już razy widzieliśmy, jak wielką radość sprawiały one adresatom. Dziś kolejna „porcja” serdeczności z okazji różnych uroczystości:

Panu burmistrzowi **Olgięrowi Poniżnikowi** bardzo serdecznie dziękuję za cierpliwe wysłuchanie, zrozumienie i pomoc w bardzo istotnej dla mnie sprawie **Stefania Sęczkowska**

Z okazji Święta wszystkim pracownikom lubomierskiej i gminnej służby zdrowia życzymy rychłych i godziwych podwyżek wynagrodzeń, znacznego podwyższenia sum przeznaczonych na leczenie pacjentów oraz jak najniższej zachorowalności ich samych i przez nich leczonych. **Pacjenci.**

Krzysztofowi urodzinowo nieustającego powodzenia wszelkich przedsięwzięć, radości w każdym dniu, zdrowia, optymizmu oraz spełnienia marzeń dotyczących czterech kółek życzą domownicy.

Najukochańszemu Tatusiowi z okazji Jego Święta życzę, by był zawsze taki kochany, kochał mnie i mamusię, miał dużo pieniędzy i zawsze się do nas uśmiechał. **Tuptusia**



Leszkowi Grali i Jego małżonce na nowej drodze życia nieustającego przyływu szczęścia pod każdą postacią, wiecznie gorącej i żarliwej miłości, wyrozumiałości, zrozumienia oraz gromadki udanych dzieci życzą Sami Swoi.

Agniesi S. większej wiary we własne nie-

małe możliwości, pomysłowego zdania maturo, spełnienia marzeń życzy rodzina z Lubomierza

Wszystkim tym, którzy w kwietniu mają swoje święta prawdziwie wiosenne życzenia, pachnące fiołkami i konwaliami, przesycone śpiewem słowików i powiewami kojącego wietrzyku składa redakcja

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: A-1) malec, A-8) włóczęga C-5) inkaust, D-1) snopek słomy w strzesze ułożony kłosami do góry E-9) mosiądz albo stal, F-1) mała czarna, G-9) koledze oka nie wykole, H-1) gospódstwo, I-9) sto lat, J-1) robiła za niego świnia w „Nie ma mocnych”, K-8) wieje, L-1) pojazd Pawlaka, N-1) chce być mądrzejsze od kury, N-7) stopień podoficerski **PIONOWO** 1-A) krajan, 1-H) zaskroniec, 2-J) zatracenie, 3-A) stamtąd tylko sami swoi, 4-J) bywa wrzucany do cudzego ogródka, 5-A) najlepsza obrona, 6-K) spód, 7-B) warcaby, 8-K) król na zupe, 9-A) wynik nierozstrzygnięty, 10-E) praktykant, 11-A) braki w sklepie, 12-A) zadatek na różę, 12-I) sąsiad Pawlaka

Litery z pól oznaczonych utworzą rozwiązanie: (B-1, K-3, E-10, A-5, O-1) (H-10, F-2, O-3, N-10, F-3, A-10) (D-1, N-12, A-8, B-3, K-2, C-10, M-6, I-3, E-11)...

„OBSERWATOR”

SAMI SWOJI

Nakład 400 egzemplarzy. Cena 1,00 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Czytelników prosimy o listy. Numer zamknięto 18 kwietnia 1997 R

RUDOLFINA PAWLAK Z DOMU KARGUL FUNCJĄ ZWANA

Rozpoczynamy druk felietonów pod takim właśnie tytułem. (Wszelkie podobieństwo osób w felietonie do lubomierskiej rzeczywistości jest... celowe i zamierzone. A niech tam!).

Słońce przypiekało mocno. Znużeni upałem mieszkańcy jednego z lubomierskich domów kryli się w cieniu drzew, pod parasolami, popijając chłodne napoje. Nie było wśród nich pani **Rudolfiny Pawlak z domu Kargul**, pieszczotliwie zwanej **Funcją**. Okna jej mieszkania, mimo duchoty, zamknięte były szczelnie. Nikt się temu nie dziwił, bo swoje trzy-pokojowe mieszkanie wietrzyła rzadko, a właściwie wcale. Skąd przyjechała do Lubomierza, nie wie nikt. Ona sama wymienia tyle miejscowości, że ktoś, kto jest dociepliwy, może pomyśleć o niej... A zresztą, mało ważne, co pomyśli... **Ważne jest to, że Pawlakowa z domu Kargul jest mieszkanką Lubomierza.** Cóż mogła robić owego upalnego dnia? Otóż, drogi Czytelniku, pani Pawlakowa z domu Kargul spała. Przed snem wychyliła z kryształowego kieliszka odpowiednią dawkę koniaku i zwała swe puszyste ciało na wersalkę. Sen miała wyraźny i to właściwie on zaważył na tym, jak zakończył się dzień mieszkańcom jednego z lubomierskich domów. Pawlakowa z domu Kargul śniła, że wraca ze sklepu. W torbie ma bułki i mleko. Przed domem przyśpiesza, czuje, że odrywa się od ziemi i frunie. Otwiera drzwi i coś widzi. Jej ukochany **Zygmunt**, ex prezes kółka rolniczego, a obecnie nieboszczyk, obejmuje i całuje namiętnie panią **Lusię** z sąsiedniego domu. Zamachuje się na nich torbą, wylatują bułki, mleko rozlewa się białą rzeką po podłodze, a oni nawet nie drgną, krzyczą, wyzywa, a oni nic. Na szczęście obudziła się i obijając rękoma swoje dyniaste piersi padła na kolana, żegnając się nabożnie powiedziała głośno:

- *Dzięki ci Boże, że dałeś mi znak, teraz wiem, że to była prawda.*

Kiedy na progu domu pojawiła się Pawlakowa z domu Kargul, nikt nie podejrzewał, że za chwilę da im porcję wrażeń. Naparła dyniami na siedzącą przy stoliku pod parasolem panią **Lusię**. Jej bure oczka wysyłały zmijowe sygnały, rudy mech pod nosem ruszał się niespokojnie. Otworzyła pobludle usta i poleciały słowa uskrzydłone, ozdobione pod adresem oniemiałej pani **Lusi**. I tu należy przyznać - **Pawlakowa z domu Kargul była lepsza od budowlanców i arkadiuszy.** Dopiero, kiedy Pawlakowa z domu Kargul zniknęła w korytarzu, pani **Lusia** zapytała:

- *Czego ona chce?*

- *To durna baba, coś się jej pop... na poddaszu* - powiedział pan **Cezary** zapalając papierosa.

MIŁOŚNIK LUBOMIERZA



Na rozwiązanie czekamy do 15 maja. Zwycięzcą poprzedniej krzyżówki został **Mieczysław Suchta** z **Jeleniej Góry**. Gratulujemy, zapraszamy do redakcji.

Podsluchane w lubomierskim sklepie:

- Czy są żelazka do prasowania?

- Nie ma, są tylko deski do prasowania.

- Ale też na prąd?

